

# Kamieniecki, Witold

---

## Przegląd literatury historycznej węgierskiej

---

Przegląd Historyczny 6/1, 100-116

---

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Przegląd literatury historycznej węgierskiej. <sup>1)</sup>

---

Analogii między Polską a Węgrami nie brakuje. Nemezys dziejowa równie ciężkie zgotowała koleje narodom, osiadłym po obu stronach Karpat. Kiedy jednak u nas wciąż złe wiatry wieją, na południowym stoku gór od lat czterdziestu wre praca na wszystkich polach kulturalnego życia i przekształca powoli Węgry z feudalnego zabytku, jakim były niemal do połowy XIX w., na nowożytnie państwo o świętych, choć złudnych często, pozorach.

W przeciwstawieniu do życia politycznego i państwowego, prawdziwie wartościowe i obfite owoce wydaje naukowy ruch węgierski, wskutek trudności językowych poza granicami Węgier prawie nieznanymi. Jest to położenie, które dzieli z nauką węgierską nauka polska. I nam i im leży na sercu, aby się dać poznać Europie—bądźcobądź jednak im to się lepiej udaje. Rozwija się stąd jednak pewna a zbyt wrażliwość na opinię Zachodu — słabość, od której nie są wolni i północni Węgrzy sąsiedzi.

To też łatwo zrozumieć, jak dotknęła węgierską opinię publiczną przed kilku laty wydana w Paryżu książka p. Lefavre'a <sup>2)</sup> „Węgry pod panowaniem tureckim 1526—1722“, utrzymana w bardzo nieprzychylnym dla Węgier duchu. Autor, wybitny dyplomata francuski, współczuje ogromnie wysiłkom Habsburgów ku wyrwaniu Węgier z pod zaboru muzułmańskiego i niema dość słów oburzenia dla tego stronnictwa węgierskiego, które wolało raczej Turka niż Habsburga za pana.

Rozwój protestantyzmu, bohaterskie porywy siedmiogrodzkich książąt, ruch konstytucyjny—wszystko to Lefavre karcie ostreimi słowy, ściągając na siebie gromy oburzenia ze strony węgierskich uczonych, gorąco stojących w obronie zagrożonych ołtarzy narodowych. Zbyt wiele jednak uczucia włożyły obie strony w polemikę, aby się ona mogła

---

<sup>1)</sup> Artykuł niniejszy opiera się na materyale z pierwszej ręki jedynie w częściach, dotyczących wydawnictw źródeł i książek, pisanych po niemiecku lub po francusku. Sprawozdanie z literatury czysto węgierskiej opiera się na recenzjach J. Kanta z „Revue Historique“ i L. Mangolda w „Jahresberichte der Geschichtswissenschaft“, oraz na krytykach, zamieszczonych w czasopismach węgierskich.

<sup>2)</sup> Al. Lefavre. Les Magyars pendant la domination ottomane en Hongrie 1526—1722. Paris 1902.

utrzymać na poziomie naukowym. Ukoić zranioną ambicję narodową mogła druga książka francuska, jaka się w rok po dziele p. Lefavre ukazała. Mianowicie p. Recouly, bardziej publicysta niż historyk, ogłosił swoje wrażenia z podróży po Węgrzech, przyczem w zachwycie madzarskim wpadł w drugą ostateczność i piorunuje na wszystkie narodowości, nie chcąc mówić ani myśleć po węgiersku <sup>1)</sup>. Zwłaszcza Rumuni są solą w oku p. Recouly.

Treść dzieł pp. Lefavre i Recouly wyczerpuje z pewnością wszystko, co przeciętnie wykształcony europejczyk wie o Węgrach, o których przecież nie zaszkodziło by wiedzieć znacznie więcej. Zwłaszcza dla polskiego historyka. Trzeba się rachować z tem, że bibliografia historyczna węgierska w jednym tylko roczniku „Jahresberichte“ zawiera (prawda, że potrójną kredką liczone) 952 numery, a są między nimi rzeczy kapitalne.

Prym w ruchu wydawniczym historycznym trzyma oczywiście Akademia Budapeszteńska, rozwijająca działalność zupełnie analogiczną z naszą Akademią w Krakowie. Jak każdemu, kto z tych wydawnictw korzystał, wiadomo, nie są to rzeczy bez zarzutu. W zapale madzarskim ignorują wydawcy węgierscy wszystkie języki powszechniej znane, dając jedynie węgierskie wyjaśnienia, regesty, tytuły, ba! często nawet węgierskie tłumaczenia łacińskich lub niemieckich źródeł. Stąd, jeżeli chodzi o europejskie znaczenie wydawnictw, stoją one znacznie niżej od naszych.

Natomiast imponująca jest ilość tomów i ich objętość. Najważniejsze oczywiście są Monumenta Hungariae Historica, podzielone na dwa wielkie działy: 1) Diplomataria, 2) Scriptorum. W pierwszym dziale tom 31 i 33 poświęcono wydawnictwu p. t. „Codex diplomaticus partium regno Hungariae adnexarum.“ Tom pierwszy, redagowany przez pp. Thalloczy i Hodinka, zajmuje się dziejami chorwackiego pogranicza wojskowego w latach 1490 — 1527 <sup>2)</sup>. Tej samej kwestyi poświęcił swoją pracę p. M. Vaniček „Specialgeschichte der Militärgrenze“, obecne jednak wydawnictwo rzuca na całą sprawę wiele nowego światła. Dokumenty—wyłącznie łacińskie i niemieckie. Tom II tegoż kodeksu, opracowany przez pp. Thalloczy i Aldásy, zawiera dokumenty do stosunków Węgier z Serbią między 1198—1526 r. <sup>3)</sup>.

Tom 32 („Diplomataria“) obejmuje korespondencję i akty o Alfonsa Carillii S. J. od 1591 — 1618 <sup>4)</sup>. Zamieszczone w końcu itinerarium daje miarę ruchliwości i niesłychanej energii tego człowieka. Korespondencja jego rzuca wiele światła na okres restauracyi katolicyzmu i najwydatniejszej pracy Tow. Jezusowego. Jemu to, Carillii, powierzono zostało w 1591 r. zadanie nawrócenia na łono Kościoła ziemi Siedmiogrodzkiej, gdzie wysiłki Batorych nie mogły powstrzymać rozwoju herezyi. Później, w miarę podnoszenia się po szczeblach hierarchii zakonnej, rozszerza się sfera korespondencyi Carilli, odbija się w niej

<sup>1)</sup> R. Recouly. *Le Pays Magyar*, Paris 1903.

<sup>2)</sup> A. Horvat *veghelyek okleveltára*. Bpest 1903.

<sup>3)</sup> *Magyarország és Szerbia Közti ősszekötetesek okleveltára*. Bpest 1907.

<sup>4)</sup> *Epistolae et acta P. Alfonsi Carillii S. J.* Bpest 1906.

ta uniwersalność, jaka zawsze cechowała Jezuitów. Od Połocka do Madrytu cała Europa jest terenem ich działalności, jedną powszechną ojczyzną zakonną, po której wola potężnych zwierzchników przerzuca braciszków we wszystkich kierunkach. Dzięki temu co do stosunków polskich znajdujemy wzmianki dość obfite.

W dziale „Scriptores“ tomy 36 i 37 poświęcone zostały poezjom i korespondencji zapomnianego dzisiaj magnata siedmiogrodzkiego, barona Piotra Apór <sup>1)</sup>. Poezye te, nieświatne zresztą, wydał p. L. Szadeczky; natomiast korespondencya rzuca wiele światła na ówczesne stosunki obyczajowe.—Ostatni (38) tom działu Scriptores stanowi IV tom „Pamiętników i pism do historii węgierskiej XVI—XVIII w.“ Wydany w 1896 r. tom III tego wydawnictwa zawiera pamiętniki Jerzego i Władysława Voss (1659 — 1739); obecny tom zawiera pamiętnik i korespondencyę Stefana Halmagyi, sekretarza gubernialnego „obscurae originis <sup>2)</sup>“. Wydany przez p. Szadeczky pamiętnik sięga tylko 1769 r.; natomiast listy dochodzą aż do r. 1785. Ze stosunków polskich jedynie o konfederacyi barskiej znajdują się tam luźne wzmianki.

Obok „Diplomataria“ i „Scriptores“, istnieje w Mon. Hung. Hist. specjalny dział, poświęcony źródłom tureckim. Ten właśnie wzbogacony został obecnie opowiadaniem podróżnika tureckiego, Evlia Cselebi <sup>3)</sup>. Trochę z zaniłowania, trochę dla dyplomacyi, jeździł on po Węgrzech w latach 1660 — 1664, znał Zriny'ego, Kemeny'ego i innych wielkich ludzi węgierskich; stąd opowiadanie jego może zaciekać. Tłómaczenia węgierskiego dokonał ks. J. Karacson proboszcz z komitatu Gyor.

Z innych specjalnych wydawnictw źródeł zwraca na siebie uwagę wydany przez profesorów Kolosvari i Ovari nowy tom praw miejskich na Węgrzech <sup>4)</sup>. Tom obecny zajmuje się komitatami po lewej stronie Dunaju, bliższymi Austrii, gdzie kolonizacya niemiecka największe porobiła postępy; stąd dokumenty są przeważnie niemieckie, a obejmują okres 1391 — 1798. Pięknie rozwijający się, założony przez Fraknoi'a, Instytut węgierski w Rzymie, wydał tom III aktów rzymskich do biskupstwa weszpryńskiego w latach 1416 — 1492. Ogromne zainteresowanie wzbudziły świeżo wydane dwa pierwsze tomy źródeł do dziejów reformacyi na Węgrzech. Tom pierwszy obejmuje lata 1520—1529, tom II 1529 — 1606; przynoszą obydwaj materiał zupełnie niewyzyskany a ogromnie bogaty <sup>5)</sup>. Zwłaszcza w tomie II dokumenty, dotyczące stanowiska Stolicy Apost. wobec dwóch królów węgierskich, Ferdynanda i Zapolyi, i niezwykłe szybkiego rozwoju nowej nauki na Węgrzech, mają znaczenie bardzo poważne. Wydawnictwo to podjęte zostało przez katolickie towarzystwo św. Stefana, co niepokoi węgierską opinię postępową; układu dokonali trzej redaktorowie: Bunyitayi, Rapaics i Karacsonyi.

<sup>1)</sup> Br. Apór Petér verses művei es levelei 1576—1762. Bdpest 1903.

<sup>2)</sup> Halmagyi Istvan naploi 1752 — 53; 1762 — 69, es Iratai 1669 — 1795. Bdpest 1906.

<sup>3)</sup> Evlia Cselebi magyarorszagi utarasai. Bdpest 1904.

<sup>4)</sup> Corpus statutorum Hungariae municipalium t. V, Bdpest 1905.

<sup>5)</sup> Monumenta Romana episcopatus Vesprimiensis t. III.

<sup>6)</sup> Monumenta ecclesiastica tempora innovatae in Hungaria religionis illustrantia t. I—II. Bdpest 1904.

Do wyjaśnienia stosunków wyznaniowych przyczynić się ma również inne wydawnictwo, „*Monumenta Hungariae Judaica*“<sup>1)</sup>, którego ukazał się dotychczas tom I pod redakcją p. Friss'a. Zawiera on 394 dokumenty, głównie łacińskie; każdy z nich poprzedzony jest węgierskim streszczeniem. Dowodzą one na ogół bardzo znośnego położenia żydów na Węgrzech w średnich wiekach. Niektórzy z nich dochodzili nawet do wysokich godności, tak że papieże często zwracali się do monarchów węgierskich z napomnieniami, aby nie faworyzowali tak „żydów i saracenów“.

Karacsonyi i Borowsky podjęli długie i żmudne badania nad tekstem najobszerniejszego źródła węgierskiego z przed najazdu mongolskiego, znanego pod nazwą *Regestrum Varadiniense*<sup>2)</sup>. Dokument ten, cudownie ocalony podczas pożaru, przechował się w katedrze w W. Waraźdynie aż do 1559 r., kiedy go wydał ówczesny biskup, sławny Martinuzzi. Później oryginał zaginął, została tylko ta pierwsza edycja. Obecnie wydawcy zmienili zupełnie układ dawniejszy, zaopatrzyli tekst w objaśnienia (wyjątkowo—wszystkie łacińskie), czem ogromnie ułatwili zadanie historykom. Natomiast śmiałość, z jaką zmieniali tekst, napotkała dość ostrą krytykę.—P. D. Csanki zajmuje się mało znaną osobą kronikarza Szymona de Kéza, który miał być notaryuszem Władysława IV, 1272 — 1290<sup>3)</sup>. Temu to kronikarzowi przypisywane są legendy o pochodzeniu siedmiogrodzkich Szeklerów.—Sławną kroniką Szeklerów, Csika, zajmuje się zaszczytnie znany Szadeczky<sup>4)</sup>. Autentyczność tego źródła od stu lat była podawana w wątpliwość; obecnie argumenty Szadeczky'ego ostatecznie dowiodły, że jest ona skomponowana w 1796 r.—Nierozstrzygniętą natomiast pozostała kwestya autentyczności kroniki Jana de Gercse, co do której zdania są podzielone. Pochlebna wzmianka należy się wydaniu fac-simile kroniki Budy z przedmową Fraknoi'a<sup>5)</sup>.—Osobą historyka węgierskiego z XVII w., Szamosközy, zajmuje się Gy Szekfü i dochodzi do przekonania, że był to pierwszy wielki historyk węgierski<sup>6)</sup>. W spuściznie po nim znaleziono między innymi panegiryk na cześć Stefana Batorego i epigram na Blandratę. Wreszcie, z wydawnictw pośrednio węgierskich, wspomnieć należy o pierwszym tomie dokumentów chorwackich, wydanym staraniem Akademii zagrzebskiej pod redakcją Laszowsky'ego. Tom ten zawiera 365 dokumentów z okresu 1225—1446<sup>7)</sup>; dotyczą one wszystkie ustroju prawnej wolnej szlacheckiej osady Turopola.

Na tem kończymy przegląd najważniejszych wydawnictw źródeł. Oprócz nich, oczywiście, wyliczyłyby można było mnóstwo rzeczy drobniejszych, niekiedy zawierających po kilka dokumentów.

1) *Monumenta Hungariae Judaica* t. I. 1092—1539 Bpest 1903.

2) *Regestrum Varadiniense examinum ferri candentis ordine chronologico digestum descripta effigie 1550 illustratum*. Bpest 1903.

3) D. Csanki. Kéza. Bpest.

4) A Csiki Szekely krónika. Bpest 1905.

5) Budai Kronika, Bpest 1900.

6) Adatok Szamosközy István torteneti munkáinak kritikajához. Bpest 1904.

7) *Monumenta Historica nobilis communitatis Turopolje*. Zagrzeb 1904.

Do orientacji w nich przyczyni się niewątpliwie wydana obecnie z polecenia ministeryum oświaty książka p. Marczali, przeznaczona do użytku słuchaczy uniwersytetu <sup>1)</sup>. Autor podaje tam przede wszystkim źródła historyczne (drukowane) od czasów najdawniejszych aż do 1867 r., a następnie przytacza celniejsze wyjątki, najlepiej charakteryzujące daną epokę. Można by jedynie kwestyonować podawanie źródeł bizantyjskich i włoskich w tłumaczeniu węgierskiem; usprawiedliwić to można chyba tylko pedagogicznym charakterem książki. Uzupełnia p. Marczali p. R. F. Kaindl, który ogłosił po niemiecku studia nad źródłami do historii węgierskiej <sup>2)</sup>. Praca ta, dziś niewątpliwie przestarzała, pełna erudycji i sumiennosci, nie uwzględnia przecież literatury węgierskiej; stąd często popełnia autor dotkliwe omyłki. W każdym razie, powiedzieć można śmiało, że pomimo tych wydawnictw, historyografia węgierska czeka na swego Finkla i Zeissberga.

Opracowania. O ile przy wydawnictwach źródłowych niechętnie uznają uczeni węgierscy prawa języków obcych, a powszechniej znanych, o tyle w literaturze historycznej częste są przykłady, że książka ukazuje się jednocześnie w dwóch wydaniach: węgierskiem i niemieckiem, lub że autor sam stara się o niemiecki przekład. Dzieląc się chętnie z Europą rezultatami swoich badań, monopol korzystania ze źródeł zastrzegają uczeni węgierscy dla siebie.

Dzieje pierwotne. Badania historyczne nad okresem, w którym jedynym źródłem są wykopaliska, a jedynym drogowskazem archeologia, koncentrują się około ruchliwego Archäologiai Értésítő. Przypomniawszy, że wiele wykopalisk znajduje się w wiedeńskim muzeum nadwornem, nie można lekceważyć w tym dziale współdziałania uczonych niemieckich, a nawet i polskich, skoro lwowskiemu prof. K. Hadaczkowi zawdzięczamy odkrycie bardzo ciekawych analogii między wykopaliskami trojańskiemi, kaukaskiemi i siedmiogrodzkiemi <sup>3)</sup>.

Obfitą bardzo literaturę posiada kwestya pochodzenia i pierwotnej ojczyzny Madziarów. Na podstawie poszukiwań filologicznych, dochodzi Munkacsi do przekonania, że pierwotną ojczyzną Węgrów jest równina na północ od Kaukazu, między Terekiem, Wołgrą i Kamą <sup>4)</sup>.—Świetnie i śmiało bardzo hipotezy rzuca Marquart, którego styl, zapał i erudycja powszechnie znalazły uznanie <sup>5)</sup>. Marquart uważa Węgrów za gałąź fińsko-ugrskiej grupy mongolskiej rasy i łączy ich z Hunugurami i Unigurami. Co się tyczy geograficznego rozsiedlenia, to, odrzucając dawną tradycję arabską o „Magna Hungaria“ w dzisiejszej wschodniej Rosyi, znajduje Marquart pierwotne siedlisko madziarów nad morzem Azowskim; stamtąd to w latach 839—840 ruszyli oni nad dolny Dunaj i ciągnąc dalej, około 896 r. zajęli kraje podkarpackie. Hipotezy te, nie-

<sup>1)</sup> Enchiridion Fontium Historiae Hungarorum. Bdpest 1902

<sup>2)</sup> Studien zu den Ungarischen Geschichtsquellen. Archiv für Oester. Geschichte t. 81—82. Porów W. Kętrzyński: O kronice węgiersko-polskiej. (Roz. Akad. um. w. Hist. Fil. t. 34).

<sup>3)</sup> Ohrschmuck der Griechen und Etrusker. Wien 1903.

<sup>4)</sup> Alan nyelvelékek, szókincsünkben. Uchány szó a sumir rokonság vedelmher. Etnographia 1904.

<sup>5)</sup> Osteuropaische und ostasiatische Streifzüge. Leipzig 1903.

zupełnie jeszcze sprawdzone i nie pozbawione słabych stron, zaakceptował Helmolt w V tomie swojej „Historii powszechnej.“ Do odmiennych nieco rezultatów dochodzi w krytyce pierwotnych legend madziarskich p. Juliusz Sebestyen <sup>1)</sup>. Autor ten, znany ze swoich prac nad runami i pismem runicznym, odpowiedział na wezwanie Towarzystwa naukowego Kissfaludy, które ogłosiło konkurs na rozpatrzenie naukowe legend, przekazanych nam przez poezję ludową i pierwszych kronikarzy.

W dwóch świeżo wydanych tomach, rozpatruje autor pokrewieństwo Węgrów z Hunnami, tradycję o Attylli, Arpadzie, o siedmiu madziarach, o Almosie itd. Pokrewieństwo z Hunnami wydaje się autorowi nieprawdopodobnym; o przeszłości zajętego przez siebie kraju dowiedzieli się madziarzy zapewne z opowiadań podbitych plemion słowiańskich i gepidzkich. Tym też plemionom zawdzięczają zwycięscy początki katolicyzmu, do późniejszych zaś czasów należy odnieść misyjną działalność księży włoskich i niemieckich. Co się tyczy Szeklerów siedmiogrodzkich, to i ci nic wspólnego z Hunnami nie mają, a są najprawdopodobniej plemieniem chazarskim, używanym przez Węgrów jako straż pograniczna i stąd korzystającym z pewnych przywilejów. Popiera tę hipotezę fakt, że i na zachodnich kresach Węgier znajdujemy organizację, zupełnie przypominającą owych rzekomych Hunnów-Szeklerów.

Nie należy jednak sądzić, aby dzieło p. Sebestyana zamykało ostatecznie kwestyę Szeklerów. Przeciwnie, już po wydaniu tej książki, ogłosił p. Karacsonyi rezultaty swoich badań, zupełnie z Sebestyen'em sprzeczne <sup>2)</sup>; uważa on bowiem Szeklerów za gałąź plemienia madziarskiego; natomiast obydwaj zgodnie kładą między bajki opowieść kronikarza Kéza (1272 — 1270), będącego źródłem legend o pokrewieństwie Hunnów z Szeklerami.—Kwestya ta wywoła zapewne jeszcze obfitą literaturę, zanim ostatecznie zostanie zamknięta.

Okres 1001 — 1301. Trzy wieki panowania Arpadów nie wielu znalazły na Węgrzech badaczy w ostatnich czasach. Poza Karacsonyima, najlepszym znawcą tej epoki, który ogłosił „Żywot św. Stefana“, oczyszczony z balastu najrozmaitszych naleciałości <sup>3)</sup>, wyszczególnia sumienna bibliografia węgierska jedynie drobne rozprawy bez szerszego znaczenia. Z zamierzonego na większą skalę dzieła p. Thalloczy o Bośni, mamy dotychczas tylko fragmenty <sup>4)</sup>. Najciekawszy z nich zajmuje się początkami banatu bośniackiego i opiera się na 12 dokumentach słowiańskich, dotychczas dla historii Węgier nie wyzyskanych.

W ogólnym prądzie, który nieomal w całej Europie popycha historyka do studyów nad czasami najnowszymi, Węgrzy nie pozostali na boku i w miarę tego jak się będziemy zbliżać do obecnej doby, wzrastać będzie ilość pracowników. Cierpi zaś na tem przedewszystkiem średniowiecze.

---

<sup>1)</sup> A magyar honfoglalás mondái Bppest 1904—1905.

<sup>2)</sup> A Székelyek eredete. Bppest 1905.

<sup>3)</sup> Szent Istvan Kiraly élete. Bppest 1904.

<sup>4)</sup> Tanulmányok a bosnyak bánság Kezdetéről. Bppest 1905.

Okres 1301 — 1526. Czasami pierwszego Andegawenicyka zajmuje się p. Reicsig w pracy „Karol Robert i Zakon św. Jana“<sup>1)</sup>. Po wstępie, rozpatrującym położenie zakonu jeszcze za Arpadów, przechodzi autor do walki Karola Roberta z czeskim Wacławem, w której Zakon stoi po stronie przyszłego zwycięscy—Karola; zostali też za to Joannici sowicie wynagrodzeni. — Do czasów Ludwika „Wielkiego“ odnoszą się przedewszystkiem prace Póra. W pracy „Życie rodzinne Kazimierza Wielkiego króla polskiego“<sup>2)</sup> polemizuje on z prof. Caro i staje w obronie Ludwika i jego matki Elżbiety, ostro piętnując rozwiązość naszego Kazimierza. W zwiąsku z tą apologią Łokietkówny i jej syna, podjął Pór analizę kroniki Janka z Czarnkowa, któremu mimo to przyznaje dość poważną wartość dowodową<sup>3)</sup>.

Trzecia praca tegoż autora zajmuje się jednym z najwybitniejszych polityków węgierskich XIV wieku, mało znanym Mikołajem Keszei arcyb. Granu<sup>4)</sup>. Pełen humanistycznego poloru, służył on Ludwikowi w pokoju i podczas wojny a zwłaszcza na dwóch krańcach posiadłości andegawenickich, w Neapolu i na Litwie, poważnie oddał mu usługi († 1366 r.). Wreszcie w „Stosunkach Węgrów z Rusią w XIV w.“ (1301—1376 r.)<sup>5)</sup> doszukuje się Pór, głównie na podstawie źródeł polskich, przyczyn, jakie skłoniły Ludwika Węgierskiego do zajęcia Rusi Czerwonej, przyczem prostuje kilka dat, mylnie dotychczas podawanych. Sumienne itinerarium Ludwika zestawil Wertner (po niemiecku)<sup>6)</sup>.

Biografię Zygmunta Luksemburczyka ogłosił po angielsku Main<sup>7)</sup>, nie znalazł jednak uznania między węgierskimi historykami. Ciekawą sprawą wykonywania rządów przez wydział Stanów w czasie uwięzienia Zygmunta (1401) zajmuje się praca p. Szentpetery<sup>8)</sup>. Ani skład ani kompetencje tego kolegium nie są dokładnie znane; główną rolę grają: kanclerz arcyb. Granu, palatyn Bebek i judex curiae, Franciszek Szechenyi. W październiku 1401 r. wydział sam się rozwiązuje. Stosunków dyplomatycznych Zygmunta dotyczy rozprawa Thalloczy'ego „Poselstwo z Mantui do Budy 1395 r.“<sup>9)</sup>, podająca i komentująca pięć relacji poselskich Pawła de Armaninis. — Na szerokim tle dziejowym stawia Zygmunta praca p. Beckmana: „Walka cesarza Zygmunta przeciwko powstającej potędze tureckiej 1392 — 1437 r.“<sup>10)</sup>, gdzie za myśl przewodnią polityki cesarskiej uważa projekt walki z półksiężycem i z tego punktu widzenia rozpatruje wszystkie jego zabiegi dyplomatyczne. Koncepcja ma tę słabą stronę, że jest dla końca XIV wieku anachronizmem. Groza potęgi tureckiej do gruntu wstrząsnęła Europą dopiero w chwili zdobycia Konstantynopola, i niewątpliwie w drugiej

1) Robert Károly és a Janos lovag-rend 1903.

2) Nagy Kázmér lengyel Kiraly csaladi éltete 1903.

3) A Magyar Anjouk lengyel kronikasa Czarnkovi Janos. Kolozwar 1904.

4) Keszei Miklós. Bppest 1005.

5) Magyar-ruthén érontkerések a XIV században. Bppest 1904.

6) Itinerar des König Ludwig I. Vjestnik V (1903).

7) The Emperor Sigismund. Oxford 1913.

8) Az országos Tanács 1401 ben

9) Mantovai Köretjárás Budan. Bppest 1905.

10) Der Kampf Kaiser Sigmunds gegen die werdende Weltmacht der Osmanen 1392—1437. Gotha 1902.



połowie XV w. dowodzenie p. Beckmana opierałoby się na znacznie pewniejszych fundamentach.

Do dziejów Warneńczyka, a zwłaszcza do historii jego śmierci, przynosi nowe szczegóły wydana w Londynie „Ecthesis Chronika“<sup>1)</sup>; według niej, szalony atak młodocianego króla i jego polskiej gwardyi był wywołany zwyczajnym nadużyciem wina! Przeciwno zarzutom, jakie podniósł przeciwko Hunyady'emu prof. Brückner w swojej „Historyi literatury polskiej“, zaprotestowało aż czterech uczonych węgierskich: Racz, Fraknoi, Thury i Bleyer<sup>2)</sup>.

Wśród obfitości drobnych rozpraw, poświęconych szczegółom panowania Hunyadych i ostatnich Jagiellonów, nic prawie nie wysuwa się na pierwszy plan. Ciekawe dość są dokumenty, oświetlające powstanie chłopskie z 1514 r., wydane przez p. Iványi<sup>3)</sup>. Stwierdzają one powszechny niemal udział w ruchu niższego kleru. Prócz tego wspomnieć należy o książce niemieckiego autora, p. Schulte, „Fuggerowie w Rzymie 1495—1523“<sup>4)</sup>, która wykazuje jak decydujący wpływ wywierali bankierzy norymberscy na nominacje biskupów węgierskich.

Okres 1526 — 1711. Stan polityczny Węgier w tym okresie odbija się na dzisiejszej historyografii węgierskiej. Wchodzą wówczas Węgry w skład obszerniejszych organizmów państwowych, przestają tworzyć oddzielną, niezależną całość; podobnie i historia węgierska z tej epoki uwzględniana bywa głównie przez badaczy owych obszerniejszych organizmów państwowych, przede wszystkim przez uczonych niemieckich. Najwięcej sympatii u pracowników węgierskich znajdowała dotychczas sprawa Jana Zapolyi, symbolu walki o niepodległość węgierską; poświęcono mu też wiele drobnych rozpraw, ale na jednolitą umiejętną charakterystykę dotychczas się nie zdobyto. Fraknoi ogłosił pracę: „Król Jan Zapolya i Stolica Apostolska“<sup>5)</sup>, gdzie rozwija poglądy, zaznaczone w obszerniejszym dziele, o którym nam jeszcze później wspomnieć wypadnie. Tym samym czasem poświęca p. Kretschmayer „Ludwika Gritti 1480 — 1534“<sup>6)</sup> studjum pełne erudycji i sumiennosci, lecz pozbawione talentu literackiego. Córką naszego Zygmunta, a żoną króla-tulacza, zajmuje się praca p. Veress „Królowa Izabella 1519 — 1559“<sup>7)</sup>. Do roku 1577 doprowadza nas sumienna biografia arcybiskupa Forgacha przez p. Szabó de Bartfa<sup>8)</sup>.

A później przychodzą dla Węgier czasy najsmutniejsze, druga połowa wieku XVI i cały wiek XVII. Z jednej strony presya Austrii, krwawo tłumiącej narodowe aspiracje madziarów, z drugiej zajęcie większej części kraju przez Turcyę, doprowadziło do takiego upadku, że można było zwątpić o przyszłości narodu. Dorobek historyczny dzieł, tym czasem poświęconych, prezentuje się bardzo skromnie. W trakto-

1) Ecthesis Chronica and Chronicon Athenarum. London 1902.

2) Szazadok 1903.

3) Törtenelemi Tar 1904 (218—240).

4) Die Fugger in Rom. Lipsk 1904, 2 t.

5) János Király és a római szent-szek, 1902.

6) Gritti Lajos 1480—1534. Bdpest 1901.

7) Isabella Királyné 1519—1559. Bdpest 1902.

8) Forgach Ferencz 1535—1577. Bdpest 1904.

waniu dziejów Ferdynanda I, Maksymiliana II i Rudolfa, oddają Węgry głos niepodzielnemu pracownikom niemieckim; dopiero powstanie Bocskaja (1604—1606) wywołało obfitą narodową literaturę, o charakterze jednak czysto lokalnym; najwięcej zainteresowania może wzbudzić ciekawa korespondencja Bocskaja z Koszycami <sup>1)</sup>, w której wyraża Siedmiogrodzki książę swoje zapatrywania na rządy absolutne. Wydał te listy Kemenny. Z korespondencji J. F. Müllera <sup>2)</sup> dowiadujemy się nie tylko o tem, co się działo na zamku Bittse (miejsce pobytu autora i jego chlebobdawcy, palatyna Thurzona), ale o rozmaitych sprawach publicznych z czasów wojny 30-letniej i to dotyczących nie tylko Węgier ale i polityki europejskiej. Stosunki dyplomatyczne tej epoki porusza p. Angyal w ogłoszonej po niemiecku rozprawie „Historja stosunków politycznych Siedmiogrodu z Anglią 1526—1711“ <sup>3)</sup>. Siedmiogród był jedynym zakątkiem ziemi węgierskiej, który utrzymywał tak długo względną przynajmniej niezależność. To też jego dzieje znajdują stosunkowo dość wielu badaczy, dla których przybędzie obecnie bardzo ciekawy, a nieznanym dotychczas materyał, w korespondencji Michała Teleki, wydawanej przez rodzinę hr. Telekich łącznie z Akademią. Michał Teleki, fundator wielkości rodu, był kierownikiem polityki siedmiogrodzkiej za Rakoczego, Kemeny'ego i Apafy'ego. Korespondencję prowadził tak obfitą, że mimo przeznaczenia na nią 12 tomów, trzeba jeszcze część jej odrzucać. Obecnie wydane dwa tomy obejmują lata 1656—1663 <sup>4)</sup>; swoją literacką stronę zwracają uwagę listy Judyty Wer, późniejszej żony Teleki'ego.

Dziennik wojskowy hr. Antoniego Esterhazy, jenerała kuruców (1706—1709) <sup>5)</sup> wydany przez p. Thaly, rozpoczyna szereg pamiętników, których zwłaszcza w XIX w. mamy na Węgrzech wielką obfitość. W nieznaney nam bliżej rozprawie, p. Körösi przeprowadza paralelę między Zvinyi'm a Machiavelem <sup>6)</sup>. Bohaterowi narodowemu, Rakoczemu, poświęcony został, z racyi sprowadzenia jego zwłok do kraju, cały numer miesięcznika „Szazadok“ (1904 wrzesień) i wiele innych drobnych rozpraw. Z większych prac należy się tu zaszczytna wzmianka p. Angyal, który, na podstawie materyałów archiwalnych przeważnie paryskiej „Biblioteki Narodowej“, skreślił dzieje Rakoczego na wygnaniu, w Turcyi i we Francyi, gdzie jako sprzymierzeniec Ludwika XIV przyjmowany był z monarszymi honorami <sup>7)</sup>. Poza tem same szczegóły.

Okres 1711—1825. Najgorsze chwile minęły. Traktat Karłowicki, odpychający Turcyę poza Dunaj, uwolnił Węgry od jednego wroga, i pozwolił skupić siły do walki z drugim, z Wiedniem. A były chwile, kiedy zdawało się, że i tutaj dojdzie do zgody, że współzycie

<sup>1)</sup> Törtenelemi. Tar 1904 (458--473).

<sup>2)</sup> E. Richter. Törtenelemi Tar 1904 (434—447).

<sup>3)</sup> Geschichte der politischen Beziehungen Siebenbürgens zu England. Bdpest 1905

<sup>4)</sup> Teleki Mihály Ierelezese. 2 t. Bdpest.

<sup>5)</sup> Gróf Eszterházy Antal Kurucz generalis tábori Könyve. Bdpest 1901.

<sup>6)</sup> Zrinyi és Machiavelli, 1903.

<sup>7)</sup> Rákóczi Ferencz török Országai bujdosasa történetehaz. Bdpest 1905.

węgierskiego narodu z królem węgierskim wejdzie na nowe tory: Marya Teresa tak wymownie apelowała do patriotyzmu węgierskiego! Rzeczywistość dowiodła, że był to optymizm przedwczesny. Z dziejów tej epoki najbardziej pociągały pracowników indywidualności wybitnych działaczy; stąd mamy cały szereg biografii. Piękny pomnik wybudował swojemu bohaterowi p. W. Morsay; książka jego zapoznaje nas z hr. Janem Fekete de Galantha <sup>1)</sup> magnatem, żołnierzem, politykiem, mówcą, literatem — wielka mieszanina z silnym francuskim zabarwieniem w groteskowym stylu; szersze znaczenie ma działalność Fekete'go na sejmie 1790 r., gdzie, pełen liberalizmu, udaje węgierskiego Mirabeau i zdobywa się na prawdziwie silne akcenty. Dużo poważniejszy nastrój panuje w studium Frakno'ra o Franciszku Szechenyi'em, założycielu Muzeum narodowego, ojcu wielkiego Stefana (1754 — 1820) <sup>2)</sup>.

Na specjalne uwzględnienie zasługuje dzieło p. Finaczy p. t. „Historia oświecenia publicznego na Węgrzech za Maryi Teresy“ <sup>3)</sup>. Podobnie jak u nas, tak i na Węgrzech, przełomową chwilę w dziejach oświaty stanowi zniesienie Jezuitów (1773 r.). U nas Komisya Edukacyjna rozpoczynała od fundamentów nową budowę; na Węgrzech podobne znaczenie ma sławny manifest Maryi Teresy „Ratio educationis totiusque rei litterariae per Regnum Hungariae et provincias eidem adnexas“ — najważniejsze może dzieło monarchini, jak powiada Finaczy. Ustawa ta uregulowała bieg nauczania na Węgrzech nieomal na lat pięćdziesiąt, słuszna też, że jej bliższemu rozpatrzeniu poświęcił p. Finaczy większą część swego dzieła. Należy przytem na jego pochwałę dodać, że nie zamyka się w granicach Węgier, rad szuka analogii zagranicą, rozpatruje stan szkolnictwa i ruch pedagogiczny we Francyi i tam też znajduje genezę „Ratio educationis.“ Z ciekawszych szczegółów podnieść można projekt Maryi Teresy utworzenia seminarium grecko-katolickiego w Ujvidek, na co się jednak nadworna kancelarya węgierska nie zgodziła; założono natomiast Akademię górniczą w Selmech i to z wielkim powodzeniem, bo w 1794 r. wskazywano ją jako wzór do naśladowania w konwencji francuskiej.

O akcji reformacyjnej Józefa II na polu religijnem, o położeniu Kościoła węgierskiego za jego czasów, opowiada nam p. Perémy <sup>4)</sup>. Z czasów późniejszych mamy znów do podniesienia biografię, która nas już wprowadza w epokę Napoleońską. Jestto życiorys jakobina węgierskiego, Jana Bacsanyi, przez p. Fr. Szinnyei <sup>5)</sup>. O tym Bacsanyi'm utrzymuje się do dziś dnia legenda, której autentyczność trudno bardzo sprawdzić, jakoby on to przetłumaczył na język węgierski sławną odezwę Napoleona do Węgrów. Pomimo, że ruch napoleoński zostawił Węgry niejako na boku i nie doprowadził tam do takich przewrotów jak w całej Europie — mimoto dowiadujemy się z książki p. Szinnyei, że i tam zwy-

<sup>1)</sup> Galanthai Grof Fekete Janos 1741—1803. Bdpest 1903.

<sup>2)</sup> Grof Szechenyi Ferencz 1754—1820.

<sup>3)</sup> A Magyarországi Köroktatas története Maria Terezia korában. Bdpest 1902.

<sup>4)</sup> 10 Jahre aus der ungarischen Kirchengeschichte 1780 — 1890. Bdpest 1904.

<sup>5)</sup> Bacsányi Janos. Bdpest 1904.

cięstwa pierwszego konsula i cesarza wzbudziły wiele nadziei i wiele zapału; były to chwile bardzo krótkotrwałe, a przecież zapłacił za nie Bacsanyi długim więzieniem w Kufsteinie i Spielbergu.

Z odwrotną stroną zwycięstw francuskich zapoznają nas krótkie notatki, prowadzone dzień po dniu w klasztorze Karmelitów w Raab, podczas okupacji francuskiej <sup>1)</sup>. Notatki te obejmują kilka miesięcy 1809 r. i kończą się obrachowaniem kosztów okupacji francuskiej, łącznie z wyrządzonemi szkodami. Suma wynosi poważną kwotę 4 z górą milionów guldenów.

Okres 1825—1848. Wkraczamy w wiek XIX, którego dzieje najobfitszy plon przyniosły historyografii węgierskiej. Punktem zwrotnym jest tutaj niewątpliwie sławny sejm z 1825 r., od którego rozpoczyna się okres reform wewnętrznych, przerwany nie na długo wprowadzie rewolucją 1848 r. Osobistością najwybitniejszą tego okresu i przynajmniej do 1841 r. najwpływowszą, jest niewątpliwie hr. Stefan Szechenyi, węgierski Wielopolski. Później przez długie lata sława jego gaśla wobec wielkiego imienia Kossutha. Słusznie też postąpiła Akademia, przystępując obecnie do zbiorowego wydania jego dzieł <sup>2)</sup>. W dwóch pierwszych tomach, jakie się dotychczas ukazały, wydano sławne pamflety, zawierające cały program niezbędnych wówczas reform polityczno-ekonomicznych, pamflety, które zdaniem węgierskich uczonych godne są stanąć obok „Bogactwa narodów“ Smitha. Drugą część drugiego tomu wypełnia „Wschodni lud“ i „Fragmenty programu politycznego“, gdzie podejmuje Szechenyi zażartą, beznadziejną walkę z rosnącym wpływem Kossutha i jego „Pest Hirlap“ (1841 r.). Karty te, pisane to z prawdziwym patosem, to z gryzącą ironią, nie ustrzegły od wybuchu rewolucyi, pod której gruzami legły reformy Szechenyi'ego, praca całego życia. Nie mógł korzystać z tego Wydawnictwa p. Gaal, który w 1903 r. ogłosił w dwóch tomach „Politykę narodową Szechenyi'ego“ <sup>3)</sup>; autor postawił sobie za zadanie wyjaśnić znaczenie reform 1825—1848, które przemieniły Węgry feudalne na państwo nowożytne; we wstępie podaje stan Węgier przed 1825 r., dalej zaś trzyma się bardzo ściśle tekstu dzieł i enuncyacji Szechenyi'ego, dodając od siebie tylko konieczne uwagi i wyjaśnienia, dzięki czemu dzieło jego ma prawdziwie obiektywną wartość. Dwukrotny minister oświaty z 1848 i 1867 r., Józef Eötvös, znalazł kilku biografów. Najzupełniejszy obraz nie tylko politycznej ale i literackiej działalności Eötvösa, dał nam Ferenczi <sup>4)</sup>. Tylko politykiem zajmuje się Váczy <sup>5)</sup>;—najpopularniejszy ale i najslabszy życiorys wyszedł z pod pióra Voinovich'a <sup>6)</sup>.

Jeżeli biografią Eötvösa zasłużył sobie Ferenczi na wyrazy uznania, to życiorysem Deaka wystawił pomnik swojej sumienności i pra-

<sup>1)</sup> A. Németh. Törtenelemi Tar 1904, 376—400.

<sup>2)</sup> Gróf Szechenyi Istvan Munkai Bdpest 1904—1905.

<sup>3)</sup> Gróf Szechenyi Istvan nemzeti politikája. Bdpest 1903.

<sup>4)</sup> Báro Eötvös Józef 1813—1871. Bdpest 1904.

<sup>5)</sup> Báro Eötvös József politikája 1903.

<sup>6)</sup> Báro Eötvös József. Rdpest 1904.

cowitości <sup>1)</sup>. Z niesłychaną erudycją zebrał on mnóstwo szczegółów do młodości swego bohatera, który, wybrany po raz pierwszy do sejmu 1833 r., dopiero wówczas występuje na szerszą arenę. Nie określił jednak Deak od razu swego stanowiska wśród różnych obozów i przed rokiem 48-ym balansuje nieustannie między Szechenyim a Kossuthem, ku któremu ciągną go gorętsze sympaty. Naprawdę rozwinął Deak swoje talenty dopiero w latach 1861 — 1867, doprowadziwszy ostatecznie do ugody i dualizmu; sam jednak twórca układu 67 r. nie uważał go bynajmniej za non plus ultra aspiracji węgierskich, jak to wyraźnie zaznacza autor.

Do okresu przedrewolucyjnego należą wydane obecnie 2 tomy pism Ludwika Kossutha <sup>2)</sup>. Wyszły one pod redakcją Fr. Kossutha jako t. XI i XII ogólnego zbioru dzieł wielkiego ojca. Tom pierwszy (XI) zawiera mowy Kossutha aż do jego wygnania, głównie z okresu 1847 — 1849, t. j. od wstąpienia do sejmu. — W tomie drugim (XII) poznajemy Kossutha jako dziennikarza, mamy tam bowiem wszystkie jego artykuły z „Pesti Hirlap“, które tak wielki wpływ wywierały i zjednywały dziennikowi tyle tysięcy prenumeratorów. Do dziś dnia znać w tych rzeczach siłę.

Do dziejów samej wojny z 48—49 roku pierwszorzędne znaczenie ma praca p. Kropfa: „Anglia i rewolucya węgierska“ <sup>3)</sup>, w której, opierając się na materyałach archiwalnych, opisuje sympaty dla Węgrów wśród ludu angielskiego i jego kierujących sfer, dwulicową grę dyplomacyi, a zwłaszcza wrogą dla Węgrów działalność ambasadora wiedeńskiego, Ponsonby. Tutaj także wspomnieć należy o 3-im pośmiertnym tomie „Historyi konstytucyi węgierskiej“ <sup>4)</sup> Beöthy'ego, wydanym przez p. Bernátha. Z pozostałych po autorze papierów udało się wybrać kilka rozdziałów o wojnie 48-go roku, o złożeniu broni pod Vilagos, i one właśnie złożyły się na niniejszy tom. Rozdziały te, pełne zapału, patriotyzmu i oburzenia na politykę wiedeńską, nie mogą oczywiście rościć sobie pretensyi do wypowiedzenia ostatniego słowa o tym kryzysie w stosunkach austrijacko-węgierskich. Kieruje autorem bezgraniczne uwielbienie dla Kossutha, natomiast ostro bardzo sądzi Görgey'a, któremu odmawia wszelkiego talentu wojskowego. Z każdej stronnicy przebija namiętny, gorący temperament autora; właściwej historii rewolucyi 1848 r. jeszcze się literatura węgierska nie doczekała.

O k r e s p o 1 8 4 8 r. — d o b a o b e c n a. Aktualność tematów, wybieranych z tej epoki, doprowadza często autorów o zbyt ostrym piórze do konfliktów z prokuraturą i rumienić się musi historia, kiedy poświęcone jej dzieła konfiskują jak byle artykuł dziennikarski. A taki los spotkał właśnie książkę p. Kalmára „Gustaw Beksics i jego dzieła historyczne“ <sup>5)</sup>, w której autor zwraca się gwałtownie przeciwko twór-

<sup>1)</sup> Deák élete. Bdpeszt 1904.

<sup>2)</sup> Kossuth Lajos beszedei t. I 1832—1849, Kossuth Lajos hirlapi czikkei t. I 1841 1842. Bdpeszt 1905—1906.

<sup>3)</sup> Budapesti Szemle 1904.

<sup>4)</sup> A magyar államiség fejlődése Küzdelmei tom III. Bdpeszt 1906.

<sup>5)</sup> Könyve „Beksics Gusztáv történet és közjogivasa“ című elkobzott könyv második kiadásá. Bdpeszt 1903.

com ugody z 67-go roku. Inny zgoła duch wieje z dwóch wydanych obecnie tomów, zawierających mowy i prace ministra oświaty, Berze-wiczycy'ego <sup>1)</sup>; rzeczy te, pełne patryotyzmu węgierskiego, mają tem więk-szą wartość, że ich autor całym życiem dowiódł, jak mu jest drogi stały, ciągły postęp Węgier ku cywilizacji.

Sympatyę, jakie sobie umiał zdobyć monarcha austryjacko-węgier-ski, znalazły wyraz w licznych publikacjach krajowych i zagranicznych, poświęconych jemu i jego życiu rodzinnemu. Zwłaszcza idealna postać cesarzowej Elżbiety z okazji tegorocznego odsłonięcia jej pomnika w Wiedniu, wywołała obfitą literaturę. Dobre chęci jednak rzadko cho-dzą w tym wypadku w parze z talentem i z tego całego plonu nie wysuwa się nic na pierwszy plan. Sprawie dualizmu poświęcono obecnie kilka książek, ale nie węgierskich. W przyszłość Węgier pragnie rzucić spoj-rzenie wspomniany już Gustaw Beksics w książce „Państwo Macieja Korwina i przyszłość Węgier“ <sup>2)</sup>. Autor w horoskopach swoich opiera się z jednej strony na szerokich planach politycznych króla Macieja, z drugiej na sławnym powiedzeniu Bismarcka z 1861 r.: „gdybym był cesarzem austryjackim, mieszkałbym w Peszcie, ubierał się po huzarsku i mówił po węgiersku...; pierwszym obowiązkiem cesarza austryjackiego jest być królem Węgier.“ Myślą zasadniczą książki jest konieczność wytworzenia nad Dunajem potężnego organizmu państwowego. Powo-łane do tego są jedynie Węgry, Węgry, które na trzy wieki niedoli i upadku skazała nie klęska mohacka, ale rządy austryackie. Szkoda tylko, że w tym zapale patryotycznym radby autor odebrać narodom św. Stefana to wszystko, co za wpływem szlachetnego Eötvösa zostało im w 1868 r. przyznane.

Dzieła ogólne. Z dzieł, obejmujących całość dziejów węgier-skich, wysuwa się na pierwszy plan dwutomowa praca p. Acsady „Hi-storya Królestwa Węgierskiego“ <sup>3)</sup>. P. Acsady dał się dotychczas poznać głównie ze swoich prac ekonomicznych nad XVI i XVII w.; dzięki temu przeznaczył on w swojej historii kwestyom ekonomicznym i go-spodarczym znacznie więcej miejsca, niż dawniejsi badacze. Pełen po-jęć liberalnych, stara się autor zawsze poznać położenie ludu w najda-wniejszych epokach; nie waha się potępić szkodliwej działalności wielu uznanych powag, zwłaszcza kościelnych; specjalnie dobitnie zaznacza antagonizm węgierski do Stolicy Apostolskiej, wysiłki Arpadów do utrzymania niezawisłości od Rzymu, a później tym samym duchem prze-nikniętą politykę Ludwika Wielkiego. W czasach późniejszych sympa-tye autora są po stronie Zapolyi, Martinuzzi'ego, Bocskaja, Rakoczego itd.: tych wszystkich, którzy walczyli w obronie wolności religijnej i na-rodowej przeciwko Habsburgom. Nawet Józef II znalazłby uznanie p. Acsady, gdyby nie jego zapędy germanizacyjne. Styl piękny, ilustracje zna-komite. Podnieść należy to, że autor często opiera się wprost na źródłach. Pokrewną bardzo tendencją jest ożywione drugie dzieło, dotyczące ca-łości dziejów węgierskich, „Historya konstytucji węgierskiej“ p. Beöthy <sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Beszédek és tanulmányok. Bdpest 1905.

<sup>2)</sup> Matyas Kiraly birodalma és Magyarorszag jövöje. Bdpest 1905.

<sup>3)</sup> A magyar birodalom története. Bdpest 1903—1904.

<sup>4)</sup> A magyar allamiság fejlődése kurdelmei. Bdpest.

Autor, jeden z najwybitniejszych działaczy politycznych na Węgrzech w ostatnich dziesiątkach lat, jednakże z p. Acsady hasła wywiesił na swoim sztandarze. Ogromnie odczytany w literaturze historycznej, dał on nam w trzech tomach obraz rozwoju i walk konstytucji węgierskiej na szerokim tle dziejów europejskich, z tym szerokim poglądem, jaki daje zwykle bliskie stykanie się z kierownictwem nawy państwowej. Jako polityk liberalny i narodowy, polemizuje autor z działaczami katolickimi i austriackimi, ponieważ jednak wkłada w to dużo talentu, więc ta tendencyjność nie razi. Myślą zasadniczą autora jest umotywić zupełną autonomię Węgier. Dlatego, począwszy od sejmu 1825 r., praca jego staje się coraz szczegółowszą, coraz bliższą autorowi i czytelnikowi. Tom III, doprowadzający opowiadanie do r. 1848, pisany jest z największym uwielbieniem dla Kossutha, a ostro potępia wszystkich jego przeciwników: Szechenyi'ego, Deáka, Desseffy'ego i innych. Niezwykle śmiało analogie, jakie przeprowadza autor z dziejami Francji i Anglii, porównawcze charakterystyki wybitniejszych działaczy, szeregi nieporównanych portretów, nadają dziełu niezwykłą wartość; wywołało ono dość ożywioną wymianę zdań, przyczem najmniej uznania znalazł surowy sąd o Szechenyi'm.—Zbliżona tytułem do pracy p. Beöthy, ale najzupełniej odmienna treścią, jest „Historja konstytucji i prawa węgierskiego“ p. Akos v. Timon<sup>1)</sup>. O ile pierwsza była pełna charakteru historyczno-polemicznego, o tyle ostatnia jest dziełem ścisłego badacza prawnego. Potrzebę takiej książki odczuwała literatura węgierska również żywo jak i polska; oni doczekali się prędkiej. Dzieło to zostało przetłumaczone na niemiecki (z drugiego wydania węgierskiego) i niewątpliwie posunie naprzód znajomość w Europie charakterystycznej linii rozwoju węgierskiego prawa publicznego i jego stosunku do praw zachodnich.

Historja Kościoła i oświaty. Znać należy, choćby ze względu na powagę autora, od „Stosunków kościelnych i politycznych Węgier ze Stolicą Apostolską“<sup>2)</sup> Fraknoi'a. Założyciel instytutu historycznego węgierskiego w Rzymie wyzyskał tu w znakomity sposób przedewszystkiem te materiały, które sam odszukał i wydał w „Monumenta Vaticana Hungariae“ (uzupełnienie Theinera). Erudycyi autora może dowodzić choćby 1341 przypisków, na których opiera drugi tom swojej pracy. Obecnie bowiem mamy przed sobą tom II i III, które obejmują lata 1418—1689, a granicą między nimi jest r. 1526. W tomie drugim należy podnieść jasne i spokojne przedstawienie sprawy husyckiej; w tomie III stwierdza autor, że początkowo Stol. Apostolska była w opozycji do Habsburgów i popierała Jana Zaployę, później jednak, wobec związku węgierskich stronnictw narodowych z Turkami, zbliża się do domu austriackiego; rozwój reformacji przypieczętował ten sojusz. Jestto najsmutniejszy okres historii węgierskiej; nie da się zaprzeczyć, że papiestwu chodzi o uwolnienie Węgier z pod jarzma tureckiego, nie opiera się ono jednak zamachom austriackim.

<sup>1)</sup> Ungarische Verfassungs und Rechtsgeschichte mit Bezug auf die Rechtsentwicklung der westlichen Staaten. Berlin 1904.

<sup>2)</sup> Magyarország egyházi és politikai összeköttetesei a Romai szent székkel. Bpest 1902—1903.

Historię zakonu Benedyktynów na Węgrzech podjęli w bardzo szerokich rozmiarach pp. Erdélyi i Sorös. Liczbą tomów dorównyduje to wydawnictwo nieomal „Jezuitom“ ks. Załęskiego. Mimo to jednak zdobyło sobie powszechne uznanie krytyki. Obecnie ukazały się tomy, poświęcone dziejom klasztorów w Pannohalma, Zalavar, Bakonybel <sup>1)</sup>. Udokumentowane bardzo obficie.—Ścisłe prawny charakter ma dzieło p. Kollanyi „O prawie patronatu na Węgrzech w wiekach średnich“ <sup>2)</sup>. Autor dowodzi na podstawie dokumentów, że prawo patronatu należało pierwotnie nie do króla, lecz do właściciela terytorium. „Patronum faciunt dos, aedificatio, fundus“ powiada stare prawo węgierskie. Począwszy od Beli IV, widoczne są starania Korony o pozyskanie tej prerogatywy dla siebie, a Karol Robert już stwierdza „...Quum nos simus patronus et tutor omnium ecclesiarum Hungaricalium...“ Ciekawem byłoby zbadać czy ten proces węgierski nie wpłynął na układ prawno-kościelnych stosunków w Polsce.—Lokalne bardziej znaczenie ma dobrze udokumentowana historia kościoła rumuńskiego w Siedmiogrodzie przez p. Bunea <sup>3)</sup>. Z historią Kościoła łączy się najściślej historia oświaty; zajął się nią profesor historii cywilizacji na uniwersytecie budapeszteńskim, p. Bekefi <sup>4)</sup>. Praca jego jest rezultatem konkursu, ogłoszonego przez akademię węgierską; obejmuje okres do 1540 roku. Część pierwsza (od 1—211 str.) podaje zwięzłe wyniki poszukiwań ze specjalnem uwzględnieniem szkół nie kościelnych, jakie znajduje autor na Węgrzech już za Arpadów; wyliczono tu zarówno wszystkie miejscowości, w których były szkoły, jak i wszystkich znanych nauczycieli. Drugą część książki wypełniają dokumenty w liczbie 359, na których się p. Bekefi opiera; z nich 158 ukazuje się obecnie po raz pierwszy; dokumenty wszystkie łacińskie i niemieckie.—Życiem studentów węgierskich na zagranicznych uniwersytetach zajmuje się książka p. Schraufa „Matrykuły nationis Hungaricae na uniwersytecie wiedeńskim 1453—1630“ <sup>5)</sup>. (Tom IV wydawnictwa „Studenci węgierscy za granicą“). Autor podaje 3296 nazwisk słuchaczy i wchodzi w najdrobniejsze szczegóły ich organizacji.

Historia cywilizacji i sztuki. Tytuł historii cywilizacji znajdujemy na kilku książkach, żadna z nich jednak nie wysuwa się ponad zwykły poziom. Czy to wina nieuchwytności tematu, czy braku talentu autorów, trudno powiedzieć. W charakterze podręcznika utrzymana jest „Historia cywilizacji węgierskiej 1391 — 1726 r.“ <sup>6)</sup> p. Varju.—Ciekawszą jest „Cywilizacja węgierska w XV w.“ <sup>7)</sup> p. Csaszara, który za punkt wyjścia wziął Bonifini'ego „Rerum Hungaricarum decades.“—Na „Mon. comitalia Reg. Hun.“ oparł się Perepatits w „Cywilizacji

<sup>1)</sup> Pannonhalmi szent benedek-rend története.

<sup>2)</sup> A magyar kegyuri jog hazánkban a középkorban. Bppest 1906.

<sup>3)</sup> Vechile episcopii romanesci. Episcopii Petru, Paul, Aron si Dionisii Novacovici.

<sup>4)</sup> A népoktatás története Magyarországon 1540-ig. Bppest 1906.

<sup>5)</sup> A bécsi egyetem magyar nemzetének anyakönyve. Bppest 1902.

<sup>6)</sup> A magyar művelődés története vegyeshazbeli királyaink korában. Vacz 1902—3.

<sup>7)</sup> A magyar művelődés a XV században. Bppest 1902.



węgierskiej za Ferdynanda I<sup>1)</sup>). Z zakresu historii sztuki z zazdrością podnieść należy „Zamki średniowieczne“<sup>2)</sup> p. Kőnyöki; jestto dzieło pośmiertne, wydane przez komisję Historyczną akademii. Autor przez 20 lat jeździł po kraju, studyując pozostałe zamczyska i robiąc szkice; w ten sposób zebrał materyał bardzo poważny, dla historii ogromnie przydatny. Rezultaty swoich poszukiwań porównywa Kőnyöki z zabawkami budownictwa zachodnio-europejskiego i dochodzi do przekonania o wyższości budowli węgierskich. — P. Szendrey zajął się historycznym rozwojem stroju węgierskiego; zaczyna autor od XIII w., ale więcej materyału znajduje dopiero w XVI; konstatuje wybitne pokrewieństwo pomiędzy strojem węgierskim a tureckim<sup>3)</sup>.

Bardzo piękne ilustracye ozdabiają dzieło p. Malonyay'a, który nam opowiada o smutnych losach pionierów malarstwa węgierskiego od XVII wieku; aż do połowy XIX w. nie mają oni żadnego punktu oparcia, los rzuca nimi po całej Europie. Jeden z nich, Manyoki, nadworny malarz Franciszka II Rakoczego, po upadku swego protektora znalazł zajęcie na dworze Augusta II w Polsce<sup>4)</sup>. — Dość ożywioną dyskusyę wywołała niemiecka książka p. Dauna o „Wicie Stwoszu“, którego należy zdaje się uważać ostatecznie za Sasa siedmiogrodzkiego<sup>5)</sup>.

Nauki pomocnicze. Na podstawie archiwum w Pozsony ogłosił p. Mandello przyczynki do dziejów płacy w wiekach średnich<sup>6)</sup>; mimo niewątpliwej sumiennosci autora, nie należy jego pracy porównywać z „Ouvrier du temps passé“ Hausera. — Ciekawe dość są dwa szkice statystyczne, dotyczące zaludnienia Węgier. P. Ajtay podaje statystykę narodowości na Węgrzech w XVIII wieku<sup>7)</sup>. W 1720 r. po wyparciu Turków miały Węgry 2.5 miliona mieszkańców, w tem 46<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Madziarów; w 60 lat później, dzięki energicznej kolonizacyi, już 9 mil. mieszk. i tylko 29<sup>0</sup>/<sub>100</sub> Węgrów; wreszcie dzisiaj 17 mil. i 51<sup>0</sup>/<sub>100</sub>. — P. Illesy obliczył spis szlachty z 1754/5 roku i narachował 32554 „urodzonych“<sup>8)</sup>. — Cennego dla historyków węgierskich dzieła dokonała Akademia, wydając „Glossarium mediae et infimae latinitatis Regni Hungariae“<sup>9)</sup>. Jestto właściwie uzupełnienie Ducange'a, niezbędne wobec wielu specyficznych odrębności gramatycznych i stylowych łaciny węgierskiej; a że był to język panujący w całym narodowym życiu węgierskiem aż do XIX w., więc słownik obecny ma znaczenie bardzo doniosłe; objaśnienia wszystkie podano po łacinie. Pomimo wszelkich wysiłków autora, p. Bartala, glossarium jego nie jest jednak kompletne i w czasopiśmie „Szazadok“ p. Döry podawał całe szpalty słów brakujących<sup>10)</sup>.

Wielka burza w łonie Akademii zmusiła do wystąpienia w szranki

1) A magyar művelődés I Ferdinand Koraban. Bpest 1902.

2) A középkori várak. Bpest 1905.

3) A magyar viselet történeti fejlődése. Bpest 1905.

4) A magyar képvias uttörői. Bpest 1905.

5) Veit Stoss und seine Schule in Deutschland, Polen und Ungarn.

6) Adalékok a középkori munkatérek történetéhez. Bpest 1903.

7) Magyarország fajnépességi viszonyai a XVIII ik században 1904.

8) Az 1754—55-évi országos nemesi összeiras. Bpest 1902.

9) Glossarium mediae et infimae latinitatis R. H. Bpest 1901.

10) Szazadok 1903.

samego sekretarza jeneralnego, p. Szily <sup>1)</sup>). Mianowicie wydział filologiczny i sztuk pięknych Akademii wydał „Słownik historyczny.“ Osobiście przez autorów słownika dotknięty, prof. Ballagi ogłosił gruby tom, jako pierwszą część dzieła, poświęconego nietościwej krytyce „Słownika Historycznego.“ Co zaś nadało tej polemice specjalne znaczenie, to to, że wydania dzieła prof. Ballagi podjął się wydział nauk moralnych i historycznych tejże Akademii. Obecnie wystąpił w roli pacyfikatora p. Szily i choć się zgadza, że słownik ma pewne braki, to jednak oddaje wielkie usługi i należy mu się poparcie.

Z właściwych nauk pomocniczych historycznych najbujniej się krzewi heraldyka z genealogią i z historią rodzin. Trzeba tu jednak rozróżniać owoce prawdziwej nauki od płodów wygórowanej, a często bezpodstawnej ambicji rodowej. Nadzwyczajnie ciekawe jest studium p. Csoma „Herby wielkich rodzin węgierskich“ <sup>2)</sup>, gdzie, pomimo sumiennych poszukiwań, udało się autorowi na 200 blisko wielkich rodów w średniowieczu skonstatować tylko 29 herbów; używają ich najczęściej tylko obcy przybysze, węgierska szlachta nie przywiązuje do nich żadnej wagi i jeszcze w początkach XVI wieku przeważnie herbów nie używa.—Również poważnym pracownikiem w tym dziale historii jest p. Karacsonyi, który nam dał nowy tom znakomitych szkiców genealogiczno-heraldycznych <sup>3)</sup>. Bardzo pięknie wydana jest „Historia rodziny Desseffy“ <sup>4)</sup>, o której znaczeniu może świadczyć choćby ilość 1410 jej członków, którzy zostali umieszczeni na dołączonem drzewie genealogicznem; mnóstwo portretów, fac-similiów, reprodukcji; opracował ten tom bardzo sumiennie p. Eble. Mniejszego znaczenia są prace, poświęcone rodzinom Kubinyi, Farkas, Görgey itd.

Tak się przedstawia w głównych zarysach dorobek historyczny węgierski z lat ostatnich.

WITOLD KAMIENIECKI.

---

<sup>1)</sup> Budapesti Szemle 1904.

<sup>2)</sup> Magyar nemzet ségi czimezek. Bdpest 1903.

<sup>3)</sup> A magyar nemzetségek a XIV század Körepeig, t. III. Budapest 1901.

<sup>4)</sup> A cserneki és terkcői Desseffy család. Bdpest 1903.